

# PiS straszy Polaków zamachami terrorystycznymi

26 marca 2016

Politycy PiS atakują wszystkich, którym nie podobają się ich inwigilacyjne zapędy. Zbigniew Ziobro i Jacek Sasin straszą obywateli zagrożeniem zamachami terrorystycznymi, licząc, że w ten sposób uzyskają społeczne przyzwolenie na pogłębioną inwigilację.

Skandaliczny projekt ustawy antyterrorystycznej, przedstawiony przedwczoraj przez rząd wywołał falę krytyki ze strony polityków opozycji, a także ekspertów ds. bezpieczeństwa i organizacji broniących praw człowieka. Politycy PiS błyskawicznie przeszli do kontrofensywy, oskarżając każdego, kto ośmielił się wyrazić negatywne zdanie o lekkomyślność i narażanie kraju na niebezpieczeństwo.

Najpierw głos zabrał minister sprawiedliwości. „Środowiska obrońców praw człowieka, które protestowały przeciwko uchwalonej niedawno ustawie o inwigilacji, powinny się zastanowić, do czego to prowadzi” – pouczał w radiowej Trójce Zbigniew Ziobro.

Wkrótce dołączył do niego Jacek Sasin, który podniósł poprzeczkę w kreowaniu poczucia zagrożenia. „Jeśli chcemy czuć się bezpiecznie we własnym kraju, musimy niestety zgodzić się na to, że część tych naszych tradycyjnych wolności będziemy musieli być może na pewien czas zawiesić” – powiedział poseł PiS w rozmowie z portalem wp.pl. „Ta ustawa to jest minimum dla policji czy służb specjalnych, żeby zapobiegać takim wydarzeniom, jakie niestety znowu zdarzyły się ostatnio w Europie. Służby muszą mieć narzędzie dla śledzenia ruchów tych, którzy chcą zagrozić naszemu bezpieczeństwu” – grzmiał Sasin.

Z posłami PiS zupełnie nie zgadza się dr Łukasz Kister,

ekspert ds. terroryzmu, były policjant i funkcjonariusz służb specjalnych. „Służby nie potrzebują więcej uprawnień. Służby potrzebują, by dać im szansę wykorzystać uprawnienia, które już posiadają” – powiedział dla portalu RMF24. „Na pewno ustawa antyterrorystyczna nie spowoduje, że będzie lepiej, bezpieczniej, że nagle wyprzemy z Europy, czy z naszego kraju problem terroryzmu. Na pewno terroryści się nie zleknią naszej ustawy, na pewno nie powiedzą: no dobrze, to nie popełniamy przestępstw terrorystycznych na terytorium Polski, bo Polska ma ustawę antyterrorystyczną” – ocenił ekspert.

Z kolei na stronie zajmującej się walką o prywatność w sieci fundacji „Panoptikon” czytamy: „Wygląda na to, że przy okazji rozwiązywania konkretnych problemów, np. z koordynacją działań służb, rząd próbuje wykorzystać tragiczne wydarzenia i panującą atmosferę strachu, by jeszcze dokręcić nadzorczą śrubę”.

Krytycznie o nowych pomysłach na inwigilację wypowiadają się też politycy opozycji. „Na pewno policja musi mieć prawo, by śledzić osoby, które tworzą zagrożenie terrorystyczne. Muszą być jednak określone kryteria, kogo i na jakich warunkach można obserwować. A ta ustawa mówi, że można każdego i zupełnie bezkarnie” – stwierdziła Małgorzata Kidawa-Błońska z Platformy Obywatelskiej. „W krajach totalitarnych także mamy dużą inwigilację, a bezpieczeństwo obywatelskie wcale się przez to nie poprawia” – mówiła z kolei posłanka ruchu Kukiz'15, Elżbieta Borowska.

Pomysły na ustawę antyterrorystyczną, przedstawione wczoraj przez szefa MSWiA, zakładają drastyczne naruszenie praw obywatelskich oraz umożliwienie służbom prowadzenia inwigilacji na szeroką skalę. Projekt zakłada m.in, że ABW będzie mogła dokonywać przeszukań prywatnych posesji przez całą dobę, zatrzymań na 14 dni osób podejrzanych o planowanie zamachów, a także prowadzić nieograniczoną inwigilację obywateli, wobec których pojawi się choćby cień takiego podejrzenia, zwłaszcza tych z zagranicznymi paszportami.

Najbardziej groteskową częścią projektu jest chyba pomysł spisywania danych osobowych osób, które kupują numery telefonów pre-paid. "Założenie, że to pomoże walce z terroryzmem, wydaje się bardzo naiwne. Trudno oczekiwać, że osoba, która chce się ukryć przed organami ścigania, z własnej woli zarejestruje taką kartę na swoje nazwisko. Szczególnie w czasach, gdy podrabianie dokumentów jest na porządku dziennym, a na ulicy nie trudno o zdesperowanych ludzi, którzy za drobną opłatą posłużą jako tzw. słup. Gdyby służby rzeczywiście chciały polegać na danych z rejestracji kart SIM, obawiam się, że częściej taki trop zaprowadziłby je na manowce" – oceniają Katarzyna Szymielewicz i Jakub Dymek w komentarzu do projektu ustawy na stronie „Dziennika Opinii”.

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)